Nr. 41. Lwów dnia 21. Maja 1859. **Sobota.**

PRZEGLĄD POWSZECHNY.

PRZEGLĄD POWSZECHNY wychodzi dwa razy na tydzień: t. j. we środę i sobotę. Cena we Lwowie całoroczna 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Cena na prowincyi całoroczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 50 kr. W walucie austryackiej. Numer pojedyńczy kosztuje 10 kr. w. a.

Prenumerować można w urzędach pocztowych każdego czasu, we Lwowie zaś tylko w księgarni K. JABŁOŃSKIEGO.

Listy reklamacyjne oddane nieopieczętowane urzędom pocztowym, niepodlegają frankowaniu.

INSERATY, jako to: ogłoszenia, uwiadomienia i doniesienia wszelkiego rodzaju, przyjmuje się do dziennika za opłatą od wiersza drobnego druku (petit) za jednorazowe umieszczenie po 7 kr., za następne po 3 kr. z dodatkiem opłaty stęplowej za każdorazowe umieszczenie po 30 kr. w. aust.

Bióro Redakcyi i Administracyi PRZEGLĄDU w rynku Nr. 232 na drugiem piętrze.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 20. maja.

☐ Donieśliśmy w ostatnim numerze dziennika, że Najjaś. Pan pismem własnoręcznem z dnia 13go maja, raczył udzielić upoważnienie JCW. arcyksięciu Rajnerowi, aby w Jego imieniu wydawał rozporządzenia.

Z tym wypadkiem należy nam na tem miejscu zestawić nowy: że hr. Buol Schauenstein minister cesarskiego domu i spraw zagranicznych, na własną prośbę uwolniony został od urzędu swego. Tekę ministra spraw zewnętrznych objął hr. Rechberg-Rothenlöwen poseł prezydyalny przy Związku niemieckim.

Korespondencya Austryacka z dnia 18go maja powiada, że ustąpienie tego zasłużonego dyplomaty nie sprowadzi żadnej zmiany w zasadach, na których z woli najwyższej ma i nadal polegać polityka Austryi. Polityka ta widzi w utrzymaniu równowagi europejskiej, spoczywającej na prawie publicznem, t. j. na traktatach, pierwszy warunek pomyślności wszystkich państw.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zastanowiwszy się nad proklamacyą z dnia 13. maja, w której królowa Wiktorya oświadcza, że Anglia zachowa jak najściślejszą neutralność w obec rozpoczętej wojny, podnoszą gorliwie bardzo ciekawe zagadnienia: Po co Anglia się zbroi? i dla czego jako sprzymierzeniec Francyi nie stoi po stronie Sardynii?... i rozwiązują je w ten sposób: że rząd angielski wypowie prędzej czy później Napoleonowi wojnę.

Wiadomości z północnych prowincyj Turcyi potwierdzają domysły że powstanie chrześcian tureckich niebawem wybuchnie.

Donosiliśmy swojego czasu, że Jan Alexander Kouza podpisał przed wyborem swoim na podwójnego hospodara dokument, mocą którego obowiązał się ustąpić tronu rumuńskiego któremu z książąt zagranicznych. Najnowsze wiadomości donoszą, że właśnie teraz zamierzył centralny komitet, który dnia 13. maja miał się zebrać w Fokszanach, ogłosić rządy księcia Kouzy za tymczasowe i zażądać od mocarstw zagranicznych osadzenia na tronie księcia z krwi panujących. Obawiają się, aby zebrani reprezentanci narodu rumuńskiego w Fokszanach nie wybrali nowego panującego. Niektóre dzienniki domyślają się, że wybór padnie na wielkiego księcia Konstantego.

W Serbii zwołał ks. Miłosz Obrenowicz na dzień 13. maja skupczynę, aby uchwaliła powszechne uzbrojenie i pobór na potrzeby wojenne.

W Hercogowinie powstanie się rozszerza, w Bosnii przybiera agitacya między rajasami z każdym dniem groźniejszy charakter.

Książę Daniło w najnowszej odezwie wzywa górali do walki za niepodległość Wielkiej Sławiańszczyzny; proklamacyę tę podaje urzędowa Krakauer Zeitung.

Wiadomości z Rosyi są nie mniej wojenne. Według telegraficznej depeszy z Petersburga do Berlina z 16., nakazał cesarz postawienie na stopie wojennej pięciu korpusów armii czynnej, t. j. 1., 2., 3., 5. i 6. (Cała armia rosyjska czynna składa się z 6ciu korpusów pieszych, z których 4 już są skoncentrowane w Besarabii). Pobór wojskowy według wiadomości prywatnych, został już w Królestwie polskiem nakazany.

Z teatru wojny. — Według wiadomości podanych w dziennikach wiedeńskich, były ogólne ruchy armii ces. austryackiej od dnia 5. do 10. b. m. m. następujące:

Główny atak armii ces. austryackiej posuwającej się naprzód, wymierzony był na linię Casale-Alessandrya-Novi. Dla przełamania tej linii miały wojska austryackie iść według *Militär-Zeitung* na Valenza (gdzie jak z raportów urzędowych wiadomo, wysadzono most czy tylko część jego w powietrze); lecz wezbranie rzek udaremniło wykonanie tego planu. „Dla tego, dodaje *Czas*, choć jeden korpus przeprawił się 4go t. m. pod Cornale na prawy brzeg Padu, zajął Vogherę, Castelnuovo, Salę i połączył się z lewem skrzydłem od Piacencyi idącem; gdy jednak plan ataku linii Casale-Novi wstrzymano w wykonaniu, i główna siła pod Valenzą nie przeprawiła się za Pad: oddział ten powrócił do głównego korpusu, który rozłożył się na lewym brzegu Padu, między Sesią a Padem, a lewe skrzydło zostało na wysokości Voghery.“

Dnia 7. b. m. przeniosła się główna kwatera ku skrzydłu prawemu do Mortary, a 9go b. m. do Verzelli. W tym czasie wykonało prawe skrzydło dwa rekonesanse, jeden przez Bielę ku Ivrei, drugi przez Trino ku Casale. Pierwszy rekonesans miał sprawić w Turynie zamięszanie; drugi rekonesans na szaniec przedmostowy w Casale, poczytali Piemontczycy za niepomyślny atak tego szańcu i następnie sami z niego wysłali rekonesans, a j. Lamarmora udał się przed linię Dora Balta, dla rozpoznania ruchu wojsk ces. austr. Wiadomości do dnia 10go b. m. mówią, że ces. wojska prawego skrzydła austryackiego obsadziły silnie linię Sesii. Późniejsze zaś doniesienia mówią o rozszerzeniu lewego skrzydła austryackiego w dolinę Trebii.

Przez ten czas od dnia 5. do 9. b. m., armia piemoncko-francuzka zachowywała się odpornie tak na linii swej obronnej Dora Baltea, jak też na linii Casale-Alessandrya-Novi, wzmacniając siły swoje oddziałami francuzkiemi, które z Genuy i Suzy jeszcze ciągle przybywały. W czasie ruchu wojska austryackiego za Pad na linię Casale-Novi, wzmocniono dywizyę piemoncką, trzymającą straż między Frassinetto a Valenza, a na prawem skrzydle posunęli się Francuzi od Novi ku Tortonie.

Według wiadomości telegraficznych sięgających do 14go b. m., armia piemoncko-francuzka opierająca dotąd swoje prawe skrzydło o Apeniny pod Novi i Tortoną, przedłużyła to prawe swoje skrzydło, posuwając w dniu 9go t. m. korpus francuzki z Genuy do Bobbio. Również armia ces. austr. przedłużyła swoje lewe skrzydło aż w dolinę Trebii, zajmując silnym oddziałem dnia 11go b. m. Rivergaro. Ruchy te obu armii od 9. do 13. b. m., określa Czas w następujący sposób: „Obie armie rozwinęły i przedłużyły swoje południowe skrzydła dotychczas krótkie i skoncentrowane.“

Armia ces. austr. jak z powyżej zestawionych wiadomości widzimy, zaprzestawszy kroków zaczepnych korpusem środkowym, ściągnąwszy swoje rekonesanse prawego skrzydła przeciw linii Dora Baltea na linię Sesii, przedłużyła swoje lewe skrzydło, którego punktem wyjścia i podstawą jest Piacenca. Dnia 12go b. m. linia bojowa tej armii ciągnęła się od Alp wzdłuż Sesii, następnie od ujścia tej rzeki wzdłuż Padu aż poniżej Cornale, gdzie przechodziła na prawy brzeg Padu, zajmując Stradellę i rozciągając się aż w dolinę Trebii.

Podczas gdy armia ces. austryacka zaprzestała od dnia 9. maja działań zaczepnych, zaczęła się armia piemoncko-francuzka przygotowywać do działania zaczepnego i wykonała kilka rekonesansów. O rekonesansie ku Verzelli w dniu 10. b. m. nadmieniliśmy wyżej. Ruch ten wzniecił zamięszanie między mieszkańcami Verzelli. Kilku zapaleńców krzyknęło już Evviva l'Italia! — lecz silny patrol, jak donoszą do Gaz. Tryest., przywrócił spokój i porządek.

W parę dni później 14. b. m. wykonała część wojsk piemoncko-francuzkich z lewego skrzydła po raz drugi rozpoznanie linii Sesia, silny oddział podszedł aż pod szańce Verzelli, które rozpoznawszy odszedł.

Co się tyczy wojska ces. austr., donoszą korespondencye z 11. b. m. z Mortary, zamieszczone w Gaz. Tryest. i Presse wiedeńskiej, że główną kwaterą z przyczyny, iż cała przestrzeń między Dorą Balteą i Sesią zalana po większej części wodami, nie jest odpowiednią do wielkich działań, przeniesiono znów z Verzelli do Mortary (patrz wyżej).

Śród takiego położenia obu armij, przybył do Genuy 12. b. m. Napoleon i stanął na linii bojowej w Alesandryi dopiero 14. b. m.

Zaledwie cesarz Napoleon stanął na linii bojowej, rozpoczęły 15. maja rano wojska piemoncko-francuzkie wielki rekonesans, posuwając się na całej linii od Alp do Apeninów. Czy przyszło do starcia, dotąd nie wiadomo. *Czas* wnosi z rozpatrzenia obu armij, że główny atak francuzki pójdzie prawym brzegiem Padu na Stradellę.

Oprócz tej wieści o wielkim rekonesansie na całej linii piemoncko-francuzkiej żadna wiadomość z 14. i 15. maja nie zmienia położenia rzeczy na linii bojowej. Wprawdzie na skrzydle lewem wojska ces. austr. posunęły się z Rivergaro i zajęło Bobbio, zmusiwszy do odwrotu straż przednią piemoncko-francuzką (depesza z Turynu z 14. b. m.), lecz następnie wróciły do Rivergaro opuszczając Bobbio, które zajął *powtórnie* wzmocniony korpus francuzki (depesza z Paryża z 15. b. m.)

Prócz ważnej wieści z lądowego teatru wojny, że dnia 15. b. m. wojska piemoncko-francuzkie zaczęły się posuwać naprzód na całej linii bojowej, przyniosły dzienniki drugą ważną wiadomość, że eskadra wojenna francuzka ukazała się przed Wenecyą 16. maja po południu.

Volks-Zeitung donosi z teatru wojny: Ruchy zaczepne armii piemoncko-francuzkiej rozpoczęły się. Domyślają się, że główny atak będzie skierowany na Verzelli, a szczególnie na Mortarę. Prawe skrzydło korpusu centralnego pod dowództwem jenerała Gyulay stoi w Verzelli zasłonięte szańcami na prawym brzegu Padu. Dla przyszłej historyi kampanii nie mniej ważne są ruchy ces. armii austr. na prawym brzegu Padu od Piacencyi. Wojsko ces. austr. gromadzi się w znacznej sile w małej warowni Giovanni w połowie drogi między Piacencyą a Stradellą. W kierunku ku linii Trebia wyruszył jenerał Mac Mahon na czele 30.000 ludzi, aby odciąć oddziały wojska ces. austr., które zajęły pozycyę między rzekami Trebia i Scrivia, od Piacencyi.

Według wiadomości z Rzymu, posuwają się ces. wojska austryackie z Ankony do *Romagna*. Do Rzymu mają tylko kilka dni drogi przed sobą. (?)

Towarzystwo do wydawania dzieł tanich w Żytomierzu.

Podaliśmy już czytelnikom naszym wiadomość o spółce księgarskej zawiązanej w Żytomierzu przez Doktora Karola Kaczkowskiego, Alexandra Grozę i Leona Lipkowskiego. Spółka ta nabyła dwie księgarnie od Teofila Glücksberga w Wilnie i Kijowie, oprócz tego otwiera trzecią w Żytomierzu. Zadaniem tej spółki jest, obniżyć zbyt wysoką cenę książek polskich; w tym celu przedsiębierze wydawnictwo już to rękopismów, już przedruków dzieł użytecznych. Prospekt na *Bibliotekę Domową* brzmi jak następuje:

„Literatura nasza w kilkowiekowej swej egzystencyi urosła znakomicie, i z każdym dniem coraz nowe a prawdziwie piękne przynosi zabytki. Ale cóż? wszystko to było dotąd jakby oliwa pływająca tylko po powierzchni narodu, a głębie jego po staremu zostawały nietknięte dla tego, że książki nasze zawsze były bardzo drogie, i umysłowe zdobycze naszych uczonych, myślicieli, poetów, ludzi talentu, rozumu i serca, stały się przedmiotem zysku pojedynczej spekulacyi; dla narodu zaś, dla którego tamci poświęcali swój czas, zdrowie a nawet i życie, ledwie cząstkowy przyniosły i przynoszą użytek.

Kto trochę przejechał się za granicą, ten przypatrzył się, w jakiej obfitości produkują się tam książki i jak tanio są rozprzedawane: bo miliony ludu nie można setkami obdzielić i nie można nakładać drogiego monopolu na życiodawczy chleb duchowy. Zapewne, wygodna to rzecz, mało albo i nic nie dawać autorom, odbijać jak najmniejszą ilość egzemplarzy, a samym brać ogromną zapłatę. Ale kiedy dziś zmieniają się wszystkie inne zastarzałe zwyczaje, nałogi, nadużycia, to i wydawnictwo książek i cały przemysł księgarsko-drukarski musi u nas z gruntu odmienić się i przeistoczyć.

We Francyi urządzają się po gminach biblioteki, a nawet w samem cesarstwie literaci i księgarze rosyjscy dla miast i miasteczek one przygotowują; my tylko zostajemy w swej zastarzałej wyjątkowej podzielności i nieczynności. Wierząc, że i na nas do działania czas przyszedł, zamierzamy w drobnych rozmiarach zacząć wielkie dzieło; zamierzamy w Żytomierzu, przy pomocy ludzi o ogólne dobro gorliwych, zająć się wydawnictwem taniej *Biblioteki Domowej*. Gdybyż i nasz lud wiejski mógł zaraz z niej korzystać! Ale kiedy wiele jeszcze wody upłynie nim to nastąpi, niechże korzystają ci, co są do ludu zbliżeni, a mają wiekami nabyte uobyczajenie i umysł przetarty.

W skład projektowanej *Biblioteki Domowej* wejdą: Dzieła treści religijnej, moralnej, filozoficznej; historya powszechna i szczegółowa najznakomitszych narodów; historya ojczysta i pamiętniki; historya podróży i wynalazków; historya celniejszych literatur; piękna poezya i powieść; ekonomia polityczna; nauka o handlu; statystyka; dzieła popularnie traktujące o naukach przyrodzonych; medycyna wiejska; gospodarstwo wiejskie, ogrodnictwo i budownictwo wiejskie, technologia i t. d. Zajmiemy się wydaniem elementarzy, książek nabożnych i dziełek popularnych, niezbędnie dla oświecenia ludu potrzebnych; a nawet w jego narzeczu cokolwiek i gdziekolwiek pożytecznego byłoby ogłoszone, i u nas ogłoszonem będzie. W ogóle nie idzie nam o nowość i oryginalność, ale o rzetelny pożytek; prosimy nie spuszczać z uwagi, że nie idzie o szczegół ale o ogół, nie o wzbogacenie bibliotek, ale o utworzenie pożytecznego księgozbioru dla osamotnionego mieszkańca wsi, oraz miasteczek i miast naszych.

Lubo wydawnictwo Biblioteki Domowej znalazło ogólną sympatyę i zewsząd od najznakomitszych naszych autorów odbiera zapewnienie czynnej a bezinteresownej pomocy: jednakże oświadcza, że wszelkie pożyteczne dzieła, tak jeszcze nie drukowane jako też do przedruku mogące być pozwolone, chętnie opłacać będzie.

Prowadząc ścisłą kontrolę nakładów, wydawnictwo oznaczy jak najmniejszą cenę wydawanych przez siebie książek; a że ta zmniejsza się w stosunku zwiększenia ilości egzemplarzy, przeto dążeniem wydawnictwa będzie przyprowadzić liczbę egzemplarzy do cyfry jak największej.

Nowa drukarnia w Żytomierzu, powstając z osobnych sum, na osobnych urządza się warunkach, a z wydawnictwem o tyle tylko zespolona, że wszelkie druki dla wydawnictwa dokonywać będzie po cenie o ile tylko być może zniżonej.

Jakkolwiekby znaczną mogła być suma z wyprzedaży prenumeracyjnych biletów, jednakże do ogromu całego przedsięwzięcia zawsze byłaby tylko kamieniem węgielnym; a że kładziemy go w imię Boga i dobra ludzkości, chcemy przeto wierzyć, że Ten, który z ziarnka wznosi ogromne drzewa, i naszemu przedsięwzięciu pożądaną siłę i wzrost nada. Mamy zdolnych, oświeconych ludzi, gotowych poświęcić swą naukę i doświadczenie dla pożytku ogólnego; obyśmy się stali cementem, któryby te porozpraszane dotąd pierwiastki w jedną całość zjednoczył!

O warunkach, na których urządzi się wydawnictwo Biblioteki Domowej, i o biletach prenumeracyjnych na ten cel wydawać się mających, podamy osobną wiadomość.

Na czele wydawnictwa stoją: *Karol Kaczkowski, Leon Lipkowski* i *Alexander Groza.*

Wszystkie pisma i posyłki powinny być adresowane do Żytomierza, na imię któregobądź z nich trzech.“

Wody lekarskie Galicyi zachodniej.

Stan zdrojowiska w Krynicy w roku 1858

(Dokończenie. Patrz nr. 40).

A gdy się pokazało, iż dla napełniania wody Krynickiej do flaszek, najstósowniejszą jest tak zwana *ulepszona metoda Hechta*, c. k. zarząd zdrojowiska tutejszego, nie zraził się ogromnemi kosztami, i od r. 1859 woda Krynicka będzie w nej

Depesza telegraficzna z Paryża donosi z d. 15. maja, że korpus 25.000 żołnierzy złożony z Piemontczyków i Francuzów ma obsadzić Toskanię. Pierwszy oddział wojsk sardyńskich przybył właśnie do Pizy, aby zapobiedz kontrarewolucyi.

Powyższe zestawienie wiadomości z teatru wojny, zamykamy telegramami z dnia 16. maja. Urzędowy biuletyn donosi z Turynu, że straże przednie sardyńskie cofnęły się znowu od Stradelli aż za Vogherę na drodze ku Tortonie. Słota trwa ciągle.

Monitor donosi z Alessandryi z 16. b. m.: Deszcz pada nieustannie, mimo tego słota nie przeszkodziła wojskom zająć stanowisk wskazanych im przez cesarza Napoleona. Główna kwatera znajduje się jeszcze w Alessandryi.

Przegląd dzienników.

AUSTRYA. *Urzędowa Gaz. Wied.* z 18. maja donosi: *że hr. Buol Schauenstein minister ces. domu i spraw zagranicznych, został na własną prośbę uwolnionym od urzędu swego. Urząd ten obejmuje hr. Rechberg-Rothenlöwen, poseł przy Związku niemieckim. Wied. Gaz. dodaje uwagę, że ustąpienie tego zasłużonego dyplomaty nie sprowadzi żadnej zmiany w zasadach, na których stosownie do najwyższej woli polega teraz, polegała dawniej i polegać nadal będzie polityka Austryi.*

— Według tel. z Tryestu z dnia 17. zaprzestały parowce Loyda swoich podróży. *Dnia 16go po połud. ukazała się eskadra francuzka przed Wenecyą.*

— Telegram z daty *Wiedeń* 19. maja donosi: Z Pirano nadeszła wiadomość: Kapitan norwegskiej brygantyny „Alina“ przybywając z Wenecyi opowiadał, że przed Wenecyą zatrzymała i wizytowała go francuzka fregata, oświadczając, że wszystkie porta austryackie z wyjątkiem Tryestu, tudzież Ankony, znajdują się w stanie blokady. Wszakże komenda warowni weneckiej żadnej dotychczas nie otrzymała notyfikacyi. Jak mówili wizytujący oficerowie francuzcy, znajduje się w pobliżu Kotaru piętnaście francuzkich okrętów wojennych. Z Rovigno widziano francuzki okręt wojenny, jak płynął od Wenecyi i następnie zwracał ku temu portowi. Trzy okręta wojenne zarzuciły kotwice koło Cortelazzo w pobliżu Wenecyi, a wypływając we dnie na zdobycz, schwytały już sześć szonerów i brygantyn i sześć statków pomniejszych, zwanych trabaklami.

— *Wiedeńska Gazeta* przytacza następujący ustęp z francuzkiej *Patrie*, dodając ze swej strony tylko tyle, że przychalając się ile możności do życzenia dziennika *Patrie*, zamieszcza pomimo całej odrazy ten artykuł w dosłownem tłumaczeniu. *Patrie* powiada:

Doszło do naszej wiadomości, że w Wiedniu istnieje osobne bióro korespondencyjne, którego zadaniem jest utrzymywać w całych Niemczech propagandę katolicko rewolucyjną przeciwko Francyi i Rosyi. Jest to kombinacya polityczna tak głębokiej niemoralności, że dość oznajmić ją Europie, a będzie napiętnowaną w obec wszystkich poczciwych ludzi. Niektóre dzienniki demokratyczne dały się naiwnie a może i nienaiwnie złowić na wędkę. Główni korespondenci tych dzienników są redaktorom samym nieznani; ta farmazonia kałamarzowa rozciąga się na całe Niemcy, ale pióra piszące zostają w Wiedniu. Nie masz dość grubego kłamstwa, któregoby nie rozpowszechniono tą drogą, bądź w celu obudzenia przeciwko nam namiętności rewolucyjnych, bądź aby wmówić w ludy katolickie, że Francya jest wrogiem katolicyzmu. Niech Europa porówna z tem zręcznem Austryi exploatowaniem kłamstwa, z tym uorganizowanym systemem potwarzy, z tą polityką, która oszukuje tak jednych jak drugich, niech porówna powiadamy to co się dzieje we Francyi, a niczego więcej nie pragniemy.

— Radykalny angielski *Illustr. London News* zamieścił pod napisem „*Trzy manifesta*“ artykuł, którego treść stosownie do ram naszego dziennika, podajemy w tych słowach: „Każde z trzech we Włoszech wojnę prowadzących mocarstw, wydało odezwę do opinii publicznej, bądź aby się usprawiedliwić, bądź aby uzyskać pomoc. Czwarte wielkie mocarstwo, to jest Rosya, przemówiło tylko ustami ks. Gorczakowa, nie dla zaprzeczenia *traktatu*, lecz dla tego aby przyznać, że między Francyą a Rosyą istnieje *porozumienie*“. O tem porozumieniu się, chce powyższy dziennik innym pomówić razem. Na teraz zajmuje się manifestami cesarza Austryi, króla Sardynii i cesarza Francuzów. Opinia publiczna, do której te manifesta, zdaniem dziennika, odwołują się, jest tak silną, tak potężną, że nie ujdą jej Argusowego oka ani Austrya, ani Francya nawet, pomimo, że każde z tych mocarstw ma na rozkazy pół miliona bagnetów. — Artykuł ten rozpoczyna swoją analizę manifestów od proklamacyi króla Sardynii. „Król sam, są słowa artykułu, przemawia do ludu swojego i oświadcza, że Austrya nie z inej przyczyny wkroczyła do Piemontu jak z tej, że na ziemi sardyńskiej panuje wolność i porządek, że nie przemoc ale jedność i węzeł wzajemnej miłości między rządem a ludem kierują sprawą pospolitą państwa, i że głos boleści cierpiących i uciśnionych Włoch znalazł współczucie u króla sardyńskiego. Toć są motywa, które spowodowały króla Wiktora Emanuela wydobyć oręż w obronie praw i narodowości włoskiej“. Aleź, pyta się dalej artykuł, są-że to jedyne powody i są że one prawdziwe? Niezamykająż one w sobie żądania, aby Lombardyę i Wenecyę wcielić do Piemontu? Jęk boleści, mówi artykuł dalej, słychać głośniej z Medyolanu niż z Rzymu; z tego więc wnosi autor artykułu, wspomniawszy mimochodem o pobiciu przez francuzkie wojska Garibaldego w Rzymie w r. 1849, że wybawienie lombardzko-weneckiej prowincyi z pod ucisku obcego, jest przewodniczącą myślą jego proklamacyi. Europa z tego będzie go sądzić stanowiska jako króla włoskiego państwa.

Następnie przechodzi autor artykułu do manifestu cesarza Rzeszy rakuzkiej, w którym cesarz Austryi przemawia do ludów swoich. Już sam napis manifestu *Do ludów moich* podnosi ogromnie znaczenie tej proklamacyi. Podobnie sposób zestawienia argumentów i ich rdzenna treść zostają w rażącej sprzeczności z manifestem króla Sardynii i przeważą w opinii *lojalnych* szalę zwycięztwa na korzyść cesarza Austryi. Szczera otwartość niedozwala w tym manifeście, jak artykuł powiada, „usprawiedliwiać w obec opinii publicznej prawa posiadania Lombardyi i Wenecyi, jak również *modus* sprawowania rządów w tych prowincyach; jest to, (przytaczamy słowa artykułu) wspólnem nieszczęściem Austryi, Włoch i Europy, że wielkie mocarstwa zgodziły się w r. 1815 na takie urządzenie Europy, które oddało tę prowincyę w posiadanie obcej rasy we Włoszech tak znienawidzonej jak *Tedeschi* — słowo, które w ustach Włocha nic innego nie wyraża, krom odrazy i wzgardy“. W słownikach włoskich, zdaniem autora artykułu, nie znajdziesz ohydniejszego wyrazu nad wyraz *Tedeschi*. Na podstawie traktatów, któremi Europa się rządzi od r. 1815, jest cesarz Austryi w swojem prawie. Sardynia, mówi autor artykułu dalej, wychodząc rozumie się z litery traktatów, zagrażała w przeciągu lat dziesięciu całości państwa rakuzkiego, które Bóg wedle najlegalniejszej formuły poruczył opiece cesarza Austryi. Sardynia żywiła agitacyę w królestwie Lombardzko-weneckiem, a Austrya mimo to podała rękę do zgody na podstawie przedstawień jakie lord Cowley przywiózł do Wiednia. Austrya, mówi artykuł ze swych nizin dziennikarskich, stoi w swym manifeście na bardzo wielkiej wysokości. Z tego floskułu retorycznego podobało się autorowi artykułu pociągnąć paralelę między unią Irlandyi z W. Brytanią, a wcieleniem Lombardo-weneckiego królestwa do monarchii austryackiej, którą dla tego, że jest zbyt głęboką pomijamy, a głównie dla tego, że z niej każdy prosty rozum musiałby wysnuć smutny dla rządu austryackiego we Włoszech wniosek (chodzi tylko o stratę lomb.-wen. królestwa, ponieważ się Francya w to wmięszała). Na ostatek komentując nasz autor manifest cesarza Austryi, wyraża się z gatunkiem rzewnej czułości i z gatunkiem oburzenia na króla Sardynii za to, że radby uwieńczyć skronie swej armii świeżemi wawrzynami, podczas kiedy cesarz Austryi wypowiada jak najdobitniej, że wojna jest plagą ludzkości. Nie uszły jego baczności Argusowej i te słowa manifestu cesarza Austryi, w których dostojny nasz władzca a pan miłościwy odsłania zdumionemu światu niesłychaną na dzisiejsze czasy prawdę, że z dwóch tronów europejskich ciskają monarchowie rozpaloną pochodnię na zarzewie rewolucyi.

Cesarz Francuzów opuszczając Paryż, aby objąć dowództwo nad swoją armią we Włoszech, przemawia i do narodu i do armii swojej. Nie brak w tym manifeście, jak twierdzi autor artykułu, umiarkowania. Napoleon III. zwala winę wojny na Austryę i chciałby utwierdzić świat w tem przekonaniu, że pokój byłby jeszcze utrzymany, gdyby Austryacy niebyli byli przeszli Ticinu. Wszakże zważywszy, argumentuje autor artykułu, że nie Austrya lecz Francya i Rosya udaremniły misyę lorda Cowleya, trudno uznać twierdzenia cesarza Francuzów za prawdziwe. Pod innemi względami ciągnie autor dalej, jest manifest śmiałem zobowiązaniem się polityki odważnej, która gdyby się powiodła, zmieniłaby kartę Europy kontynentalnej. Austrya musi być z Włoch wypartą, a Włochy muszą być wolne od Alp aż do wybrzeży Adryatyku. Francya nie wkracza do tego kraju, aby wspierać zabiegi wichrzycieli, albo broń Boże obalić władzę Ojca świętego. Gdzież tam! Umiarkowanie było dotąd głównym przewodnikiem polityki cesarza, teraz zaś jest energia jego pierwszym i najświętszym obowiązkiem. Francya dobywa oręża nie na to aby panować, lecz aby oswobadzać. Cesarz ma niezachwiane postanowienie, przeprowadzić do ostatecznych rezultatów politykę pierwszego cesarstwa francuzkiego.

Owoż tak streszcza autor artykułu główne zadanie nakreślone wydatnemi rysy w tym sławnym dokumencie. Autor zastanawiając się dalej nad tym manifestem wyznaje, że wyrazy jego są dla niego jeszcze ciemne; a pomagając sobie jak można najlepiej, ucieka się do okólnika hr. Walewskiego, wysłanego do wszystkich dworów europejskich w chwili, kiedy c. k. austryacka armia przeszła Tyczyn. Owoż dopiero przy świetle tego okólnika dojrzał autor znaną prawdę z bajki o wilku i owcy. Wedle okólnika hr. Walewskiego nie powinno ulegać najmniejszej wątpliwości, że owcą tą jest Francya a wilkiem Rzesza rakuzka. Francya, ciągnie autor dalej, jest wedle tego okólnika tak bezinteresowną i zgodną z wszystkiemi mocarstwami, wyjąwszy Austryi, że wojna w bardzo krótkim czasie powinnaby być ukończoną. Napoleon III. przekraczając Alpy, wyrzeka się zdobyczy i chce wrócić Europie pokój i porządek na podstawie wyemancypowanych narodowości. Zasłużona sława historyczna i wdzięczność przyszłych pokoleń mają być jedyną nagrodą tej olbrzymiej w tak szlachetnej myśli przedsięwziętej pracy.

W końcu zamyka autor swój artykuł złowrogą wróżbą, że „wojna teraźniejsza podnieci powszechne powstanie ludów, które świadome już dzisiaj dokładnie celu swojego przeznaczenia, uderzą tem zacieklej na porządek rzeczy, oparty na tronach i ołtarzach. Boć to jest już dzisiaj głosem powszechnym, że nowa Europa prześcignęła znacznie starą“. Zdaniem autora, nie wiedział Napoleon I., jakie skutki pociągnie za sobą jego pochód do Moskwy; mniej jeszcze wie Napoleon III., co sprowadzi dla ludzi i ludów jego przejście przez Alpy i jego sympatya dla rasy włoskiej, która wydała Bonapartów.

ANGLIA. *Times* zdając sprawę z uzbrojeń w Anglii, powiada: Jeżeliby Anglia mimo swej woli została zmuszoną do wzięcia udziału w wojnie, natenczas osłupiałby świat z podziwienia, jak silnie uzbrojoną wystąpiłaby Anglia. Wojna krymska była przykrą ale niebezskuteczną nauką. — Wybory członków parlamentu już ukończone. Obrano 345 liberalnych a 291 ze stronnictwe zachowawczego. Liberalni stracili 40 a zyskali 20 głosów. — Na d. 15. zapowiedziany był w City mityng *neutralności*, na którym miał mieć mowę Kosuth.

CZARNOGÓRA. Jeden z sekretarzy księcia Daniły wydał odezwę do tureckich Słowian następującej treści: „Słowianie, Słowianie! wy sługi narodów, stróże cesarstw, wspólnicy niedoli, jeńcy obczyzny, obrońcy cudzoziemców! Gdzie wasze kraje, gdzie wasze chorągwie? Nigdzie własności, nigdzie miłości! We wszystkich narodach macie tylko wrogów. Teraz czas wziąść się do oręża; uciśnionym ludom podajcie rękę, obalcie panowanie obcych, niechaj panuje wspaniałomyślna Słowiańszczyzna“. — Ta odezwa dowodzi, jak ważne powody ma Turcya do zbrojenia się. *A. A. Z.*

FRANCYA. Przy pożegnaniu odjeżdżającego cesarza w Montereau, była cesarzowa bardzo wzruszoną; cesarz zaś starał się natchnąć ją zaufaniem i odwagą. Mówią wszakże, że żegnając syna uległ i cesarz wzruszeniu. Na pałacu Tuileryj powiewa ciągle chorągiew, ponieważ rejencya została ustanowioną, a zatem jest on zawsze siedliskiem władzy. Namiot, który cesarz wziął ze sobą, jest arcydziełem w swoim rodzaju, łącząc w sobie nadzwyczajną lekkość z wszelkiemi możliwemi wygodami. Cesarz będzie miał pod jednym dachem sypialny gabinet, salon, słowem cały apartament. Bióro jest tożsamo, które służyło Napoleonowi I. podczas jego nieśmiertelnych kampanij.

— Cesarz miał w dzień swego do armii odjazdu długą konferencyę z posłem rosyjskim w Paryżu, hr. Kisielewem, któremu tegoż dnia kazał wręczyć wstęgę krzyża legii honorowej. Przed odjazdem też pisał cesarz własnoręcznie list do królowej Wiktoryi, donosząc jej o swym odjeździe i zapewniając ją, że interesa Anglii będzie podczas wojny najsumienniej miał na baczności. Dzienniki niemieckie robią przy sposobności doniesienia o tym liście i oświadczeniu neutralności Anglii, reflexye tego rodzaju: W r. 1792 gdy się rozpoczęła wojna Francyi z Austryą, oświadczyła się Anglia najformalniej neutralną; w dziesięć miesięcy później, bo 3go lutego 1793, wybuchła wojna między Francyą a Anglią, która trwała dwadzieścia dwa lat. — Książę

---

sposób nalewana do flaszek, że się da bez najmniejszej zmiany ich skutecznych pierwiastków jak najdłużej przechować.

XIII. Należy nam zwrócić uwagę, iż po raz pierwszy w t. r. zaprowadzono tutaj *kąpiele zimne z borowiny żelezistej* (Eisenmoorbäder), jakiemi celuje przedewszystkiem Franzensbad. Poczynione doświadczenia przekonały, że Opatrzność nieskąpiła nam i tego ważnego materyału lekarskiego, nieustępującego co do swych skutków w niczem tego rodzaju kąpielom zagranicznym.

Wyłożyliśmy usiłowania c. k. zarządu zdrojowiska Krynickiego dla jego dobra i pomyślności, a dla wygody gości kąpielnych podjęte. Ktokolwiek zastanowi się nad czynnościami dokonanemi, z łatwością dopatrzy się, szczerych a zawsze zaradczych i gruntownych zamiarów, mających zamienić w przyszłości Krynicę w wspaniały ojczysty zakład leczniczy. Nie możemy wreszcie właściwiej zakończyć naszego sprawozdania, jak przytaczając słowa *prf. Dr. Dietla* jakie w dziele jego „*Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi*“ znajdujemy: „Kto szczerze myśli o wzroście tego ojczystego zdrojowiska, kto chce wspierać szczere usiłowania wysokich władz krajowych; kto pragnie widzieć, jak Krynica wkrótce wzniesie się i zakwitnie jako wspaniały zakład lekarski kraju naszego, jako niewyczerpane źródło pomyślności, dobrego bytu i przyjemności dla tysiąca naszych krajowców — ten niechaj nieociąga się stawiać budynki na powabnych wzgórzach Krynicy! Już przedsiębiorcy przemysłowi za znacznie podwyższone ceny zgłosili się o zakupienie miejsc na budowę przeznaczonych, już zaem spekulacya ma zupełne zaufanie w przyszłość Krynicy, biorąc w swe ręce dzieło jej odrodzenia. Czyliż zatem wy szlachetni i zamożni obywatele kraju, w tyle za niemi pozostaniecie? Czyliż zechcecie mniej czynić dla przyszłej pomyślności kraju, a niżeli obliczająca przemysłowość? Czyliż niezechcecie naszych pięknych gór swemi willami ozdobić? Czyliż nieużyczycie ożywczego alpejskiego powietrza Krynicy i jej wzmacniających wód naszym dzieciom, aby krzepiły się na trwałe latorośle tak silnego dawniej szczepu Sarmatów? Wierzajcie mi, iż w świeżym powiewie naszego czystego karpackiego powietrza, w wzmacniających prądach naszych karpackich zdrojów, spoczywa siła naszej młodzieży i naszego potomstwa, ale nie nad brzegami Renu, nie na wybrzeżach morskich, nie po obcych górach lub południowych krajach, gdzie człowiek rozrywa się i daje się ukołysać w słodkiem zapomnieniu — gdzie fizyczne dolegliwości częstokroć tylko chwilowo przygłuszone, gdzie sztucznie wymuszone zdrowie tylko nas łudzi, zkąd po największej części zniewieściałymi i wypieszczonymi, jak ozdobna, wiklina szklarni, do rodzinnego kraju wracamy, niemogąc tem bardziej jak wprzódy znieść ani jego powietrza, ani jego klimatycznych wpływów, i zkąd napowrót pełni tęsknoty ku wabiącej zagranicy spoglądamy“.

„Krynica jest reprezentantką owej wzmacniającej i hartującej potęgi pomiędzy wszystkiemi karpackiemi zdrojowiskami, tak przez zalety swego wybornego położenia, jakoteż przez zbawienną siłę swych zdrojów. Tutajto wychowywa się szczep sarmacki, ale nie pod wpływem skwarnego południowego nieba, gdzie roślinność, jakby na to tylko bujno strzela, by tem prędzej zestarzeć się i zniszczeć. — A więc tam na nasze góry! tam uroczo i błogo — tam budujcie wasze domy — a niezabraknie mieszkań, w których rozkosze odzyskanego zdrowia i pomyślność kraju głośną radością witać was będą“.

TEATR POLSKI.

(Udzielono nam następujące sprawozdanie z przedstawienia *Koryli*.)

We środę d. 18. maja przedstawiono w teatrze polskim nową operetkę jednoaktową napisaną przez młodego kompozytora krajowego pana Dunieckiego, którego talent mieliśmy już sposobność ocenić, usłyszawszy jego symfonię odegraną przez orkiestrę tutejszego Towarzystwa muzycznego. Równie jak symfonia tak i operetka świadczą o prawdziwym talencie, i o najlepszych chęciach młodego kompozytora, który widać nie chce stanąć w rzędzie powszednich muzyków, obrawszy sobie za wzór celniejszych mistrzów swej sztuki; a kto umie osądzić, ile to doświadczeń, tak artystycznych jak technicznych potrzeba, aby potrafić opanować cały materyał różnobarwnych instrumentów i głosów tak aby je użyć do dopięcia celu przy dramatycznym utworze, przyzna nam słuszność, że nieprzystępujemy do ocenienia muzyki pana Dunieckiego z tą surowością, z jaką by należało przystąpić do ocenienia dzieła doświadczonego kompozytora. Przedewszystkiem radzimy mu szczerze, aby z całą gorliwością studyował partytury znakomitych mistrzów, i starał się wyrobić w sobie owego ducha krytyki własnej (Selbstkritik) niezbędnie potrzebnej dla każdego młodego artysty, a która jest wynikiem wykształconego smaku.

Muzyka tej operetki posiada wiele zalet; chóry, chociaż za nadto rozciągłe na jednoaktową operetkę, mają te zasługę, że są polyfonicznie wypracowane — jednakowoż musimy zrobić tę uwagę, że głosy, szczególnie tenorowe, są w zanadto wysokich pisane tonach.

Jednym z najlepszych numerów jest tercet, któryby był jeszcze większy sprawił efekt, gdyby był wykonany przez śpiewaków ex professo, a nie improwizowanych, jak niemi są nasi artyści polskiej sceny, z wyjątkiem pani Majeranowskiej, która śpiewała główną partyę *Koryli* ze zwykłą lubością i poprawnością. Równie jak powyższy tercet, podobała się arietka przez panią Majeranowskę i duet między nią a tenorem (p. Woźniakowski) odśpiewane. Panowie Woźniakowski i Nowakowski niemogą mieć oczywiście pretensyę jako śpiewacy opery zadowolić publiczność; dla tego też uważamy całą tę produkcyę li tylko za koncesyę dla młodego kompozytora ziomka, który pierwszy swój utwor w swojem rodzinnem mieście chciał widzieć przedstawionym. Uważając to dzieło pana Dunieckiego jako studyum, spodziewamy się i życzymy, aby doświadczeń nabytych przy tem przedstawieniu użył do dalszych postępów w swej sztuce, do których go upoważnia talent jego rzeczywisty i niepospolite w tym wieku wykształcenie muzykalne.

Rozmaitości.

* W *Petersburgu* powstaje nowe pismo czasowe pt. *Dziennik ministerstwa sprawiedliwości* (po rosyjsku). Celem jego jest wykład jak najzupełniejszy rozporządzeń rządowych w wydziale ministerstwa sprawiedliwości, a zarazem upowszechnienie wiadomości praktycznych tak co do sądownictwa, prawodawstwa, jak i w ogóle co do nauki prawa. — W *Poznaniu* ma znowu wychodzić czasopismo polskie w 5tygodniowych zeszytach p. t. *Dzieje sądowe*.

Chartres, którego pobyt w szeregach armii sardyńskiej był powodem rozlicznych rozpraw, zaprzeczeń, potwierdzeń i t. d. miał na zapytanie, czy weźmie udział w teraźniejszej wojnie, oświadczyć: Chcę się nauczyć rzemiosła rycerskiego, powody i cele wojny nie obchodzą mnie. Służę w walecznej armii i pod królem konstytucyjnym, który zawsze sprzyjał mej rodzinie, walczę obok francuzkich żołnierzy, a więcej nic nie obchodzi mię.

— *L'Indep.* donosi z Paryża z d. 15. t. m., że w zamku w Fontainebleau czynią przygotowania tak wielkie, jak gdyby się spodziewano bardzo dostojnego jakiegoś gościa. Pogłoska obiega, że tym gościem niema być nikt inny jak cesarz Aleksander. Dzienniki angielskie zaś twierdzą, że przygotowania te czynią na przyjęcie w. ks. Konstantego.—*Gaz. de Lyon* podaje wiadomość, że rząd grecki nie przyjął propozycyi uczynionej przez gabinet wiedeński wzięcia okrętów austryackich pod ochronę swojego pawilonu. — Blanqui znany republikanin jest obecnie w stolicy Algieryi. Ministrowie żądali jego deportacyi do Cayenne, cesarz zaś oparł się i kazał go internować w Algierze.

— *Monitor* z 17. donosi, że na rozpisaną pożyczkę narodową 500 milionów subskrybowało 525 tysięcy osób 2 miliardy i 307 milionów fr. Jedna piąta podpisujących subskrybowała po 10 fr.

— Według doniesień tel. z Paryża z daty 14. mają być mianowani marszałkami francuzkiemi Napoleon, jenerał Mac Mahon, jenerał Niel i jenerał Regnault de St. Jean d'Angely.— Cesarz Napoleon miał oświadczyć, że z radością z pierwszej będzie korzystać sposobności, aby udzielić księciu Chartres medal wojskowy.

— Paryzki korespondent dziennika *Globe* udziela następującej ciekawej wiadomości: Tego tygodnia (przed odjazdem cesarza) żądała w Tuileryach posłuchania deputacya tajnego stowarzyszenia *Marianna*. Przypuszczona przed cesarza miała ta deputacya dać słowo na to, że przez cały czas trwania wojny, a mianowicie podczas nieobecności cesarza, będą wszystkie gałęzie socyalizmu bronić cesarzowej i rejencyi. Przyrzeczenie to przyjął oczywiście cesarz Napoleon jak powiada Globe, najserdeczniej.

GRECYA. Z Aten donoszą, że wychodźcy włoscy, którzy od roku 1848 i 1849 w Grecyi osiedli, odpłynęli do Sardynii.

— W Paryżu krążą wiadomości o rosyjskiej agitacyi w Grecyi od czasu przybycia w. ks. Konstantego w Atenach, który jak inne wiadomości donoszą, odstąpił od zamiaru udania się do Jerozolimy, i ma się udać na Wschód. Przyjęcie tego księcia w Atenach było tak ze strony dworu jak ludu nadzwyczaj świetne i serdeczne. Pobyt w. księcia ma z tego powodu trwać dłużej niż zrazu zamierzono.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE. Mówią wiele o tem w francuzkich gronach dyplomatycznych, że pewne stronnictwo stara się skłonić ks. Kouzę do złożenia władzy na korzyść w. k. Michała.

— Z Gałaczu piszą, iż oczekiwane jest uznanie niepodległości Księstw przez Turcyę i wkroczenie Rosyi. Komitet centralny, który ma się zebrać w *Fokszanach*, ma ogłosić rząd Kouzy za *tymczasowy*, a od wielkich mocarstw wprost zażądać ustanowienia obcego księcia; nawet sam chce wybrać takowego.

NIEMCY. Zbrojenia się Bawaryi postępują spiesznie, wkrótce będzie mogła Bawarya wystawić 100.000 armię. Entuzyazm wojenny ma być niezmierny; ochotnicy, jak pisze *Wes. Ztg.* masami zaciągają się w szeregi.— Do Drezna przybył przyboczny adjutant księcia rejenta pruskiego w specyalnem jakiemś poselstwie, zkąd ma się udać do wszystkich dworów południowych Niemiec.

— Z Berlina donoszą tel. pod dniem 15.: Poseł pruski przy Bundestagu otrzymał instrukcyę, by się usunął w razie, gdyby przyjęto propozycyę rządu hanowerskiego względem wystawienia korpusu obserwacyjnego nad Renem. Postępowanie to Hanoweru przypisują wpływom saskiego ministra Beust, który przybywając z Londynu przejeżdżał przez Hanower.—Anglia napominała znowu okólnikiem osobnym niektóre mniejsze dwory niemieckie, by się wstrzymały w zapale swoim i niewystępowały zaczepno.

KROLESTWO POLSKIE. *Morgen- Post* donosi o zupełnej wolności przemysłu zaprowadzonej w Warszawie, zapowiada zaprowadzenie tej samej wolności w wielu miastach ważniejszych królestwa Polskiego i Rosyi, dodając następującą uwagę: „Tak prześciga nas północny sąsiad nasz i w tych dziedzinach, w których zwykle zostawał o pół wieku za nami.“

ROSYA odstąpiła od zawarcia umowy z domami handlowemi w Berlinie i Londynie względem pożyczki 12 milionów funt. szterl. *Hamb. Nachr.* tak o tem donoszą: Minister skarbu ogłasza urzędownie, że z powodu wojny, a raczej nadzwyczajnego spadku papierów rządowych na giełdach europejskich, nie można teraz nigdzie pod korzystnemi warunkami zaciągnąć pożyczki. Ponieważ zaś rząd rosyjski nie był do tej pożyczki znaglony ubytkiem w skarbie państwa, tylko zamierzał zamienić zapas brzęczącej monety na obligi rządowe, odroczył minister skarbu za zezwoleniem cesarza zaciągnięcie tej pożyczki na czasy pomyślniejsze; bankierów w Londynie i Berlinie o tem uwiadamia z tą uwagą, że ci którzy oświadczyli się gotowymi brać udział w pożyczce, są od wszelkich w tej mierze zobowiązań uwolnieni, tudzież, że wypłacone już sumy zostaną na żądanie subskrybentów zwrócone. — Według innych wiadomości wstrzymała się Rosya od pożyczki zagranicznej, bo znalazła w bankach krajowych kredyt na blisko 900 milionów rubli.

— Ważna a dawno oczekiwana zmiana w urzędzie jener. gubernatora wojen. w Moskwie nastąpiła temi dniami. Cesarz usunął z tej posady dotychczasowego jen. gub. hr. Zakrzewskiego, a poruczył ją jenerałowi jazdy hr. Strogonow I. Odtąd nastąpiło bardzo wiele innych nominacyi wojskowych wielkiej wagi, i zmian, z których widać, jak cesarz Aleksander ostatniemi dniami zwraca uwagę na armię. Od d. 1. maja została z mocy ukazu cesarskiego podwyższona płaca oficerów. Urlopnicy, jak z prywatnych z Rosyi dowiadujemy się doniesień, zostali już wszyscy do pułków powołani; nakazaną też została branka rekruta, która temi dniami rozpocząć się już miała.

SERBIA. Książę Michał Obrenowicz przybył do Londynu.

TURCYA. Wiadomości ze Stambułu sięgają do 4. maja. Według tego wzmacnia Turcya w skutek zajść w Bosnii swoją armię. Serbia i Czarnogóra podlegnie ścisłej obserwacyi. Dywan miał zamiar zająć księstwa Naddunajskie i ociąga się z tem tylko dla tego, że Rosya swoją armię w Besarabii wzmocniła do 80.000. Austrya miała, jak pisze *Wanderer*, ofiarować Turcyi zawarcie przymierza odpornego, jednakże propozycyę tę odrzucił dywan większością głosów. *Sir Henry Bulwer* sam odradzał od przyjęcia tego przymierza. Turcya ma zamiar postawienia trzech korpusów nad Dunajem. Jeden ma być pod dowództwem Osmana Paszy zwrócony przeciw Czarnogórze, by ją odciąć od Serbii; drugi pod Oglu Paszą ma przedzielić Serbię od księstw Naddunajskich i przeszkodzić przekroczeniu granicy przez Serbów. Trzeci wreszcie pod naczelnictwem Omera Paszy jest przeznaczony przeciw księstwom Naddunajskim. Pod Szumlą pozostanie rezerwa. Do tego miejsca nadeszło według doniesień korespondenta z tamtych okolic w pierwszych dniach maja 16.000 wojska.

— W ręku Porty mają się znajdować dokumenta kompromitujące znowu księcia Miłosza; dowodzą bowiem, że między nim a książętami Kouzą i Daniłem, istnieje umowa, aby wywołać powstanie w wszystkich prowincyach turecko-słowiańskich, w zamiarze podzielenia ich między Serbię, Czarnogórę i Księtwa Naddunajskie. — Omer Pasza podjął się naczelnego dowództwa pod warunkiem, aby z ministeryum wydalić wszystkie nieprzyjaźne mu osoby.

WŁOCHY. „*Rozkaz dzienny ces. Francuzów do armii „włoskiej“ brzmi dosłownie:*

„Żołnierze! Przybywam stanąć na waszem czele, aby was prowadzić do boju. Idziemy pomagać narodowi walczącemu o odzyskanie swej niepodległości i uwolnić go z pod ucisku obcego. Jest to święta sprawa, mająca za sobą współczucie świata ucywilizowanego. Niepotrzebuję podniecać waszego zapału, każde stanowisko przypomni wam o jakiemś zwycięstwie. Na *via sacra* starożytnego Rzymu napisy ryte na marmurze przypominały narodowi jego czyny wzniosłe. Wy przechodząc jutro dzisiaj przez Mondovi, Marengo, Lodi, Castiglione, Arcole, Rivoli, iść będziecie inną *via sacra* wśród tych wspomnień pełnych chwały.

„Zachowajcie ścisłą karność, która jest zaszczytem wojska. Niezapominajcie, że jedynemi tu waszemi nieprzyjaciołmi są ci tylko, którzy walczą przeciwko wam. W bitwie stójcie ramię do ramienia i nieopuszczajcie szeregów aby biedz naprzód. Strzeżcie się za wielkiego zapędu. Oto jedyna rzecz której się obawiam.

Nowa doskonała broń palna zdaleka tylko jest niebezpieczną; nie wzbroni ona bagnetom być, jak niegdyś, strasznym orężem piechoty francuskiej.

„Żołnierze! pełnijmy wszyscy naszą powinność, a w Bogu pokładajmy ufność. Ojczyzna oczekuje wiele od was. Już od krańca do krańca Francyi brzmią słowa szczęśliwej wróżby: Nowa armia „włoska“ będzie godną swojej starszej siostry!

Genua 12. maja 1859. *Napoleon.*“

— Z Turynu donoszą z d. 14.: Cesarz Napoleon wjeżdżał do Alessandryi przez bramę tryumfalną, na której był napis: „Następcy zwycięzcy pod Marengo“. — Z pomiędzy rozkazów dziennych wszystkich jenerałów, jest niezawodnie najkrótszym a zarazem najtreściwszym rozkaz dzienny francuzkiego jenerała Forej do 1. dywizyi I. korpusu. Brzmi on w tych słowach: „Żołnierze! Jutro staniemy w pierwszej linii, prawdopodobnie będziemy mieli zaszczyt spotkać się pierwsi z nieprzyjacielem. Przypominajcie sobie, że ojcowie wasi bili zawsze tego nieprzyjaciela, wy zróbcie tak samo“.

— Do *Kolońskiej Gazety* piszą z Genuy pod d. 10., że armia francuzka stoi obozem na linii od Asti do Aleksandryi, a ztamtąd aż do Genuy. Wszystkie miasta i wsie na tej linii zajęte przez wojska, wszystkie kościoły, klasztory i budynki publiczne przemieniono w koszary, prócz tego porozbijano namioty wzdłuż gościńców i dróg żelaznych. W Novi, które przepełniono jest wojskiem, stoi legion cudzoziemców, turkosy i zuawy, a w kierunku ku Genui, straż przednia gwardyi cesarskiej. Zuawy ciągle biwuakują, większa ich część niewidziała od sześciu lat łóżka.

— Z *Berlina* donoszą pod dniem 18. maja: Dzisiejsza „Bank- und Handelszeitung“ zawiera następujące doniesienie: Jak się z pewnością dowiadujemy, otrzymano w tutejszych wyższych kołach wojskowych wiadomość, że wojska francuzkie, które szły przez Mont Cenis, ponoszą już teraz tak znaczne straty, jakby w krwawym boju. Żołnierze wystawieni byli w niedostatecznem ubraniu na słotne powietrze, i znaczne ich masy zapełniają teraz szpitale. Transport doznał przezto zwłoki, która miała pociągnąć za sobą smianę w planach kampanii.

— Rząd tymczasowy toskański wydał pod d. 2. b. m. do członków ciała dyplomatycznego w Florencyi memoryał wyjaśniający ostatnie wypadki. Treść tego pisma jest taka: Jeszcze w styczniu najdoświadczeńsi i najznakomitsi mężowie w kraju udali się do w. księcia z radami, wszelako w. książę zdecydowany był bądź-co-bądź niezłomnie pozostać neutralnym. Dnia 26go kwietnia oświadczyła armia rządowi, iż takowy nie może liczyć na użycie jej wedle zamysłów swoich. Nazajutrz wybuchła rewolucya. Po odjeździe w. księcia, który w największym odbył się porządku, municypalność w obronie bezpieczeństwa publicznego zamianowała rząd tymczasowy. Ten natychmiast udał się do rządu król. sardyńskiego, prosząc o protektorat Sardynii nad Toskanią przez ciąg całej wojny, pod warunkiem, że dopóki stosunki państw włoskich ostatecznie urządzonemi nie zostaną, Toskania w tym okresie przechodowym zachowa w zupełności swoją autonomię i oddzielną administracyę. Rząd sardyński przyjął tę propozycyę, a skoro wyszle do Florencyi jeneralnego komisarza w imieniu króla Jmć sardyńskiego, natedy rząd tymczasowy w jego ręce złoży powierzoną sobie władzę, szczęśliwy, że dopełnił wielkiego obowiązku swego bez rozlania jednej kropli krwi, bez najmniejszego nawet nieporządku.

Tym jeneralnym komisarzem sardyńskim jest komandor Buoncompagni, którę przybył już do Florencyi i wręczył rządowi tymczasowemu odpowiedź hr. Cavoura z dnia 30 kwietnia na pismo z dnia 28go z. m. ofiarujące Sardynii dyktaturę wojenną w Toskanii. Odpowiedź sardyńska mówi, że król dziękuje za zaufanie mu okazane i dobrze z tego kroku wróży o zgodzie Włoch, lecz dyktatury sobie ofiarowanej przyjąć nie może. Toskania musi zachować swoją odrębność administracyjną, ale zarazem konieczną jest rzeczą, dla dania jedności wojnie narodowej, aby wszystkie siły zbrojne ku jednemu celowi zmierzały. Z tego powodu król obejmuje naczelne dowództwo wojska toskańskiego, tudzież przyjmuje protektorat nad rządem toskańskim, i w tym celu daje umocowanie komodorowi Buoncompagni, który będzie nosił tytuł pełnomocnego ministra i nadzwyczajnego komisarza królewskiego w rzeczach wojny i niepodległości.

— *Monitor Toskański* ogłosił odezwę duchowieństwa lukkańskiego do narodu włoskiego tej treści: Bracia! I my jesteśmy Włochami, wasza chwała jest tak jak i wasze cierpienie naszą chwałą i naszem cierpieniem, wspólnych mamy przyjaciół i wspólnych wrogów. Wszyscy stanowimy jeden naród. Oby wszechmocny Bóg to sprawił, by udzielił zwycięztwa broni włoskiej.

— Z *Modeny* tel z 19.: Dnia 12. b. m. uderzyło 400 ochotników na Fosdinovo, ale odparto ich ze stratą aż do Castelpoggio.

— Z Neapolu donoszą o pogorszeniu się znacznem zdrowia króla; często i godzinami całemi leży bez przytomności. Żołnierze szwajcarscy poczynają dezerterować, niektórym powiodła się ucieczka.

Korespondencye.

(Oszuszenie moczar. Majówka szkolna. Zła wiosna.)

Z Bełza *9. maja 1859 r.* Pomimo że kolumny dziennika waszego, przeznaczone są w obecnej chwili rozprawom o losach narodów i krwawych scenach wojennych, ośmielę się w kilku słowach donieść wam, co się też i tu u nas dzieje. — Chcę głównie dotknąć kwestyi osuszania tutejszych moczar. Jak we wszystkich przedsiębiorstwach na wielką skalę, gdzie nie zaraz lecz dopiero w lat kilka nie ograniczone na jaw wychodzą korzyści, znajdują się liczni antogoniści: tak i tu większość obywateli jest, a właściwie była osuszaniu przeciwną. Lecz dzięki Opatrzności wstręt przełamany, a roboty około kanałów w zeszłym zaczęte roku, już z początkiem wiosny na nowo podjęte zostały. O skutkach zbyt widocznych przeszłorocznej roboty niebędę tu mówił, bo by to było przedwcześnie — lecz przyszłość okaże, ile nieprzejrzanych materyalnych wypadnie z tąd korzyści. — Najlepszym zaś tego twierdzenia dowodem są bagna już osuszone — a tam gdzie słynny Gonta wraz z towarzyszami wśród nieprzybytych trzcin i szuwarów szukał schronienia, zielenieje się dziś najpiękniejszy kobierzec bujnych łąk. So to przestrzenie poczynające się od Bugu koło Krystynopola dalej aż pod Bełz. Od Bełza ciągną się moczary doliną Zołokii ku Uhnowu, nad których to osuszaniem obecnie pracują. Lecz na wykonanych dotąd kanałach poprzestać nie można, gdyż dobroczynne skutki osuszenia zbyt późno by nastąpiły. Trzeba wprawdzie i tutaj dobrego przykładu, na który zapewne długo czekać nie będziemy, sądząc po wzorowem gospodarstwie niektórych okolicznych obywateli.

Pisząc z Bełza, nie mogę pominąć wzmianki o majówce wyprawionej tutejszej młodzieży pod przewodnictwem dyrektora szkoły normalnej bełzkiej i za współdziałaniem panów nauczycieli. Jakże to piękny i zachwycający obraz swobody — na łączce wśród lasu odziewającego się dopiero w szaty zieloności, widzieć igrających do 150 chłopczyków w całej niewinności młodzianego wieku — a ileż lubych wspomień nasuwa się dojrzalszemu wiekiem, patrząc na te chłopięta oddychające pełną piersią świeże leśne powietrze, widząc te wesołe i zadowolnione twarzyczki nie wglądające jeszcze w ciemne otchłanie przyszłości! Późno wieczór wróciła ta gwarna czereda uzbrojona w gałązki majowej olszyny, a zdala wydawało się jakoby las Witkowski zbliżał się ku murom sławnego niegdyś miasta Bełza. Miłym obwiązkiem naszym jest złożyć przy tej sposobności zasłużoną podziękę przełożeństwa tutejszej szkoły za niezmrdowane staranie, nietylko około wykształcenia umysłowego dzieci, lecz także około rozwinięcia fizycznych sił ich, bo tylko pod tym dwojakim wpływem nauka pożądane wyda owoce.

Aby dopełnić powinności sprawozdawcy, donoszę wam, że owa czarowna bełzka ziemia srogo miejscami zawiodła naszych gospodarzy — mianowicie ozima pszenica zapewne w skutek nagłych zmian i niekorzystnych wpływów atmosferycznych, tak jest nikła, że po większej części całe łany przeorywać muszą, i siać na tem miejscu jęczmień. Nawet siejba niesporo idzie, z powodu wichrów, ktore i u was zapewne spustoszenia robią. Lud wieśniaczy utrzymuje, że ze wszystkich powiatów zjechały się na sesyę do Żółkwi diabły, i tamże huczne odprawując wesele takiego narobili wiatru. Niepojęta to rzecz, że do dziś dnia wszelkie usiłowania niezdołały wykorzenić u ludu naszego tych szkodliwych zabytków przesądu. *J. G.*

Część urzędowa.

* Ministerstwo skarbu czyni wiadomo, że ponieważ młodzi urzędnicy zgłaszają się z zamiarem wejścia na czas wojenny do wojska lub do oddziałów ochotniczych, przeto N. Pan czyniąc zadosyć temu życzeniu patryotycznemu, objawił zadowolenie swoje i upoważnił ministeryum do udzielenia urlopów i wspierania tych zamiarów, zapewniając urzędnikom za powrotem ten sam stopień i urząd, jaki posiadali przed wejściem do wojska.

* Naj. Pan udzielił X. kan. Szafrańskiemu prob. w Mościskach order Franciszka Józefa.

* Jego c. k. Mość nadał przełożonemu magistratu w Jaśle Jakubowi Głuchowskiemu w uznaniu jego pożytecznego działania złoty krzyż zasługi.

Mianowania.

Zostali mianowani: B. Głowacki pr. aktuaryuszem urzędu powiat. w lwowskim okręgo adm., J. Buszak przy krajowym ekonomacie we Lwowie.

Konkursa.

Nr. 12448. Dwie posady oficyałów przy c. k. dyrekcyi fin. krajowej we Lwowie z płacą 735 i 630 zł., i asystenta z płacą 420 zł.; termin 31. maja.

Nr. 1290. Posada woźnego przy urzędzie powiat. w Kamionce Strumił. z płacą 210 zł., term. 15 czerwca.

Nr. 396. Posada kancelisty przy urzędach powiat. w Mielnicy i Budzanowie z płacą po 367 zł.; term. 15. czerwca.

Nr. 357. Posada pr. adjunkta przy urzędzie sądowym w Nowym Sączu z płacą 630 zł.; term. 25 czerwca.

Nr. 98. Posada akcesisty przy Dyrekcyi poczt. we Lwowie za kaucyę z płacą 315 zł.; term. 10. czerwca.

Kronika.

* Dnia 18go w południe wybuchł pożar w pewnej kamienicy przy ulicy Piekarskiej. Najspieszniej pojawiła się przy pożarze c. k. żandarmerya: najpóźniej straż ogniowa, której pikieta najbliższa oddalona od miejsca owego pożaru na mniej więcej dwieście do trzysta kroków. Straż ogniowa, według naszego pojęcia, jest to straż przeznaczona do niesienia pomocy przy pożarze. Rozumielibyśmy więc, że straż taka wszystkie do gaszenia służące narzędzia swe utrzymywać powinna w takim stanie, ażeby istotnie o każdej porze w okamgnieniu stanąć mogła na miejscu pożaru. O nieprzygotowaniu tutaj mowy być nie może, inaczej straż taka przestaje być strażą w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Inaczej byłoby to samo, co żołnierz na forpocztach stojący, któryby dopiero wtedy broń nabijał, gdy ktoś nań uderza. Właśnie ta gotowość do stanięcia w tej samej chwili na każdem miejscu gdzie tego potrzeba, stanowi całą wartość straży ogniowej. Nieraz to już przy pożarach postrzegano to późne przybywanie pompierów miejskich z sikawkami. Pompiery sami dawali już bardzo często dowody prawdziwej zręczności i gorliwości pochwały godnej; ale cóż znaczy najgorliwsza i najzręczniejsza pomoc nawet, jeżeli za późno przybywa? Jedynie to łaska wiatru, a raczej zupełnej prawie ciszy, że spłonęła tylko stajnia.

Już to zabawnych rzeczy nigdy nie brakuje w naszej stolicy. Kto powiedzieć byłby w stanie, że się we Lwowie nie można zabawić, ten doprawdy choruje chyba na czarną melancholię, czyli *mankolię* jak lud nasz nazywa. Gdzie rusz, to tak cię ubawiają, że rady sobie dać niemożna. To menażerya, w której najróżniejsze zwierzęta, dwunożne i czworonożne, skaczące, pełzające i latające, gdzieś z kończyn świata posprowadzano, i na to wszystko patrzeć się można za kilka krajcarów! Ale cóż powiecie? Kiedyśmy

ednemu z naszych znajomych zachwalali bardzo liczną jmenażęryę Barnaba, która miała przecież rozgłośne imię — wiecież co nam powiedział? „A czego bym ja tam chodził? widzieć niedźwiedzie, wielbłądy, małpy i t. d., po to i tam chodzić niepotrzebuję.“ Melancholia, ale to oczywiście już czarna melancholia w ostatnim stopniu!

Jest cyrk Hinnego, konie skaczą, tańcują, aportują, i słowem: robią rzeczy niesłychane. Kobiety wyprawiają harce niedouwierzenia — a co najgłówniejsza, ubrane jak ongi Nimfy i Sylfidy i jak się tam to wszystko nazywało, a wszystko takie pełne gracyi i tak wydatnej piękności że pewno ani Nimfy ani Sylfidy tak nie wyglądały. A osły!

I cóż powiecie? Kiedy to wszystko wystawiamy jak można najwymowniej jednemu z znajomych naszych, któregośmy mieli za miłośnika literatury i sztuk pięknych, a mianowicie sztuk plastycznych — wiecież co odpowiedział? „A mnie tam poco? koni, co skaczą i wiercą się i aportują, jest dość chwała Bogu; a osłów — o nieskończona potęga natury, a osłów...!!!“

Toś chyba nie słyszał nigdy, jak cyrk cały drży nieraz od Szekspirowskich improwizacyj pierwszego *komika* londyńskiego Asthley-teatru, i niewidziałeś zapewne solobaletów, które jako intermezzo wyprawia różnemi częściami ciała, a które jako ideał dowcipu głośnemi śmiechy cyrk napełniają?

„Dajcież mi pokój — aby podobne solobalety zobaczyć, na których widok dawniejszemi czasy każda kobieta byłaby od wstydu oczy odwróciła, niepotrzeba dzisiaj niestety koniecznie aż do cyrku chodzić: a końskich dowcipów i improwizacyj bajozzowskich także aż tam szukać nie potrzeba.“

Tacy ludzie wyglądają nam doprawdy jak ów człowiek, który ma pragnienie, a przecież mu żadna woda nie smakuje; ma głód, a najwyszukańsza i najmocniej nawet przyprawiona potrawa do smaku mu nieprzypada. Oczywista choroba, melancholia, ale to melancholia nie do wykurowania!

Na domiar przybędzie temi dniami nowy i cudowny rodzaj zabawy: przybędzie *Bosco*. Do czego czcze słowa w obec tego nazwiska? To jedno słowo „Bosco“ oznacza najwyższy szczyt potęgi kubkowej, potęgi, pod której dotknięciem znika to co było dopiero przed oczami — pod której dotknięciem nie wiesz co jest a czego niema. Tak jest! Cieszcie się wszyscy zwolennicy kuglarstwa! mistrz, arcymistrz, syn arcymistrza, i zapewne ojciec przyszłych arcymistrzów, zachwycać was będzie arcydziełami kuglarstwa. Lecz nie, to nie kuglarz — cóż by to była za osobliwość kuglarz dzisiaj wśród tylu innych współzawodników? On jest *prestidigitatorem*, jak się sam nazywa.

Teraz dopiero okazuje się, że pożar w Brodach był w całem tego słowa znaczeniu klęską straszną. Pomijając różnego rodzaju dobytków od ognia zniszczonych, zgorzało domów samych 1066, a z tych mała tylko część była asekurowana.

Na zakończenie dzisiejszej kroniki naszej podamy nareszcie wiadomość istotnie przyjemną. P. Jan Radwański przyznaczył dochód zebrany ze sprzedaży dziełka swego p. n. „Część mądrości ksiąg polskich“ a wynoszący 1035 złr. w srebrze, na cele naukowe, w ten sposób, iż oddał te pieniądze Towarzystwu naukowemu z warunkiem, aby dziesięcioletni procent od nich, przeznaczany był jako nagroda za najlepsze w ciągu tego czasu po polsku napisane dziełko w przedmiocie języka polskiego, i tak następnie co każde lat dziesięć. Zapewne towarzystwo naukowe ogłosi w swoim czasie i dar rzeczony i sposób użycia jego stósownie do woli dawcy.

Na rzecz pogorzelców brodzkich otworzył magistrat tutejszy składkę, wzywającą do niej wszystkich mieszkańców. Tutejsi piekarze Doms i Kremer zaś posyłają codziennie chleb. Pan Hausner bankier przygotował właśnie w druku 400 listów, które zapewne rozesłane zostaną w różne strony świata z wezwaniem pomocy dla brodzkich pogorzelców. Również p. Tedesco znany z utworów swoich pianista w. k. Oldenburskiego, zamyśla dać koncert, z którego trzecią część czystego dochodu przeznacza na dotkniętą ową klęską ludność. Na scenie naszej polskiej będzie dany w poniedziałek dnia 23. maja dramat Korzeniowskiego *Żydzi* na korzyść pogorzelców.

Wypadki wojenne niezatamowały robót około kolei żelaznej gal. która ma być okończona do jesieni. Pomiędzy Rzeszowem a Jarosławiem pracują usilnie około nasypów, a do budowy mostu na Sanie w Przemyślu sprowadzają ciągle materyały.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Dnia 15. maja odbyło się w Wiedniu ogólne zgromadzenie akcyonariuszów galic. kolei żelaznej. Na tem zgromadzeniu oznaczono superdywindę po 2 zł. na akcyę. Z przedłożonych rachunków za czas od 1. sierpnia aż do ostatniego grudnia 1858 okazało się, że pobory w tym czasie wynosiły 472.153 złr., a wydatki 274.254 złr., podług nadwyżki przeto 197.899 złr. m. k. obliczono powyższą superdywidendę.

* Banknoty na 1000 złr. m. k. wychodzą z końcem maja z obiegu. Przypominamy zarazem, że z końcem czerwca wychodzą także z obiegu dwukrajcarówki mon. kow.

* Z dnia 15go maja zaprowadzoną została między Gródkiem i Samborem codzienna pospieszna jazda na porę letnią (po koniec września), którą będą przewożone pakiety listowe, posyłki poczty jezdne i podróżni i ich pakunki. Przez zaprowadzenie tej pospiesznej jazdy, która w Gródku zostaje w związku z odjeżdżającym ze Lwowa o 9. godzinie wieczór, a przyjeżdżającym do Lwowa o północy skorowozem Samborskim, a komunikującym między Przemyślem a Stryjem, otworzoną została nietylko prosta kommunikacya między Gródkiem i Rudkami, lecz także komunikacya poczty jezdnej ze Lwowa z Rudkami, Komarnem i Samborem najkrótszą drogą, i nowa codzienna sposobność podróżowania między Lwowem, Samborem i Sanokiem na Gródek i Rudki, gdyż wprzód musiano z Sambora na Stryj, a z Sanoka na Przemyśl do Lwowa jechać, ukłądając przytem mil 9. Jadącym do kąpiel do Truskawca, Iwonicza i w góry Samborskie na żętycę, będzie to istotną korzyścią.

* W Węgrzech podnoszą się ceny zboża z każdym dniem, zwłaszcza, że wielkie zapasy jego wywożą za granicę. W Peszcie płacono d. 14. mj. pszenicę (miara austr.) 4³/₄— 5 zł., żyto 3 zł. 42 kr., jęczmień 2 zł. 20 kr., owies 2 zł. 80 kr.

* Z Gdańska donoszą pod d. 7. maja: Na naszej giełdzie okazuje się ochota do kupna, ale zupełne zachwianie kredytu, a przytem brak okrętów, odstręczają tak sprzedających jak i kupujących od zwierzania transakcyi. Nikt śmiało w interesa nie wchodzi, i owszem każdy zobowiązań unika.

* W przeciągu przeszłego tygodnia sprzedano w Wiedniu ogółem 3102 wołów (między temi 1085 z Galicyi przypędzonych); cena w ogóle wynosiła 90 do 160 austr., co na centnar wynosi 21 do 24 zł.

* Do Ołomuńca przypędzono d. 4 maja 73 sztuk wołów; cena podniosła się w porównaniu z przeszłym tygodniem, płacono bowiem za parę 240 do 250 zł.

* Na targu Lwowskim d. 16. maja znajdowało się 119 sztuk bydła rzeźnego; płacono za woły najlepsze po 84 zł.; podiejsze po 55 — 60 zł.

* Ceny targowe obwodu Stanisławowskiego na początku b. m. pszenica (miara austr.) 2 zł. 90 kr., żyto 2 zł., jęczmień 1 zł. 50 kr., kreczka 1 zł. 48 kr., kukurudza 2 zł. 10 kr.; owies 90 kr.; kartofle 1 zł. 12 kr.

Kurs Lwowski z d. 20. maja

	Wal. austr. zł.	kr.
Dukat holenderski	6	64
Dukat cesarski	6	72
Rosyjski pół-imperiał	11	50
Rosyjski rubel srebrny	2	21
Pruski talar kur.	2	18
Polski kurant i pięciozłotówka	—	—
Galicyjskie listy zastawne } bez kuponu	81	85
Galic. obligacye indemniz. } bez kuponu	59	63
Pożyczka narodowa } bez kuponu	62	65

Kurs Wiedeński z d. 20. maja.

	Wal. austr. zł.	kr.
Pożyczka narod. z r. 1854 5% za 100 złr. m. k.	63	30
„ „ „ 1851 ser. B. 5% za 100 złr.	—	—
Obligacye długu państwa 5% za 100 złr. m. k.	58	30
detto 4¹/₂ % za 100 złr. „	—	—
detto 4% za 100 złr. „	—	—
detto 3% za 100 złr. „	—	—
detto 2¹/₂ % za 100 złr. „	—	—
Pożyczka z losow. z r. 1834 za 100 złr. „	—	—
„ „ „ 1839 za 100 złr. „	112	50
„ „ „ 1854 4% za 100 złr. „	98	75
Obligacye indemnizacyjne austry. za 100 złr.	—	—
„ „ galicyj. za 100 złr.	60	75
Akcye banku narod. za 1000 złr „	706	—
„ tow. kred. na 200 złr. „	131	30
„ żeglugi parowej na Dunaju 500 złr. „	338	—
„ kolei żelaznej północnej za 1000 złr „	1556	—
Promessy kolei żelaznej galicyjskiej za 100 złr.	—	—
Listy zastawne galicyjskie 4% za 100 złr. „	—	—
Listy zastaw. banku n. 1. roczne 5% za 100 złr.	—	—
detto detto 6. letnie „ „ „ „	—	—
detto detto 10. „ „ „ „	—	—
detto z umorzeniem „ „ „ „	—	—
Losy Esterhazego za 40 złr. m. k.	67	—
„ Salma za 40 „ „	32	—
„ Pallfyego za 40 „ „	30	—
„ Clarego za 40 złr. „ „	30	—
„ St. Genois za 40 złr. „ „	30	—
„ Windischgrätza za 20 złr. „ „	18	—
„ Waldsteina za 20 złr. „ „	19	—
„ Keglevicha za 10 złr. „ „	9	—
Augsburg za 100 zł. poł. niem. w.	126	50
Bukareszt	—	—
Hamburg za 100 mark. banko	110	20
Londyn za 10 ft. szterl.	144	50
Medyolan za 300 lire austryackich	140	—
Paryż za 100 franków	57	50
Dukaty austryackie %	6	79
Korony	19	85

Przyjechali do Lwowa od d. 17. do 19. maj.

PP. Glixelli T. z Chodurowiec, Swięcicki J. z Gołogór, Brzezowski Z. z Chmielówki, Lipski E. z Stojanowa, Ujejski B. z Lubszy, Rubczyński M. z Biletówki, Kalita J. z Mostów. — Wiktor T. ze Świerza, Torosiewicz M. z Pałtwi, Kutowicz J. z Kijowa, Bodyński J. z Tarnopola, Zgazdziński K. z Ulicka, Dylewski M. z Rolowa, Bocheński A. z Otyniowiec, Winnicki T. z Derewlan, Lencewicz E. z Zadwórza, Lachowicz J. z Rosyi, Brodzki H. z Jasła, Rakowski J. z Polski. — Starzyński B. z Derewni, Wszelaczyński z L. Tarnop., Münter H. z Waniowa, Cybulski H. z Dębicy, Wojczyński A. z Tuligłów, Maniawski W. z Hureczka, Bromirski E. z Tarnopola, Dobrzański E. z Milatyna, Łokociejowski L. z Łówczy, Hankiewicz L. z Szczerczyka, Kohl A. z Krakowa. —

Wyjechali ze Lwowa od d. 17. do 19. maja.

PP. Orzechowski J. do Kut, Możarowski A. do Chochołowa, B. Heidel M. do Latacza, Papara H. do Zubowmostów, Kosiński P. do Złoczowa, Rosnowski K. Tartakowa, Ulanicki W. do Słobudki. — hr. Stecki L. do Sokołowa, Szafrański J. do Mościsk, Cywiński Z. do Telacza, Jędrzejowicz M. do Zniatyna, Lencewicz E. do Zadwórza, Lipski E. do Stojanowa, hr. Potocki T. do Krak., Rubczyński M. do Biletowki. — Hr. Rzewuski H. do Krakowa, hr. Burganini H. do Brodów, Glixelli T. do Chodorkowic, Swięcicki J. do Gołogór, Czacki M. do Truskawca, Dylewski M. do Rolowa, Koziebrodzki F. do Hlibowa, Brodzki H. do Jaślan.

Najświeższa poczta.

Kraków. *Czas* donosi: Zarząd kolei galicyjskiej wstrzymał od d. 18. b. m. na całej przestrzeni przewóz towarów. — Dnia 17. b. m. uderzył piorun w kościół na Kalwaryi Zebrzydowskiej; kościół zgorzał. Szkoda wynosi 10.000 zł.

Wiedeń. *Gaz. Wied.* z dnia 18. b. m. zamieszcza nowe prawo o *podatku komsumcyjnym*. Między innemi podatek ten ma być zaprowadzony i w miastach liczących mniej niż 2000 mieszkańców. Będą także podniesione dodatki do podatków: gruntowego i komornego o ¹/₆ część, domowego o połowę, zarobkowego i dochodowego o ¹/₅. Podwyższone oraz zostały wszystkie opłaty stemplowe, a taxa soli o 15%.

Paryż. Zgromadzenie ciała prawodawczego odroczone na 28. b. m. Organizacya armii postępuje pospiesznie.

Berna (w Szwajcaryi) d. 19. Z kantonu Tessin donoszą, że rząd szwajcarski skonfiskował broń dla Lombardyi przeznaczoną.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się ogłoszenie fabryki krochmalu Wiktora i spółki.

Wydawca odpowiedzialny: Hipolit Stupnicki.

Drukiem Kornela Pillera.